

GAZETA POZNANSKA¹⁹⁴

Nro. 32.

w Sobotę dnia 20. Kwietnia Roku 1811.

z Warszawy d. 13. Kwietnia.

Prefekt Departamentu Warszawskiego.

Tych, których przed półtora roku, po trudach wojennych, okrytych wawrzynami do zacisz domowych powracających w murach tej stolicy radośnie przyjmował, w dniach 8. i 9. b. m. one opuszczających i na nowe swe przeznaczenie udających się z żalem widział. Pamiątka walecznych czynów mężnych Pułków w ostatniej kampanii okazanych, a mianowicie 8mego pod Raszynem, 6tego pod Ostrowkiem, 2go przy zdobyciu Zamościa, połączona z spokojnym zachowaniem się i braterskiem obchodzeniem ziednała u wszystkich powszechny szacunek i miłość, które im publicznie oświadczając, szczególnym zdany być dla siebie obowiązkiem wynurzyć wdzięczność szanownym dowódcom tych Pułków i całemu korpusowi godnych Oficerów za ich chwalebne usiłowania w utrzymywaniu karności wojskowej, i przyzwoitego sprawowania się oddanych ich zwierzchnictwu rycerzy.

Nakwaski,

Rakiety, S. G.

Do Redaktora Gazety Warszawskiej.

Gdy rozkaz najwyższej władzy wojskowej inne dał przeznaczenie Pułkowi 6mu piechoty, którego batalion 2gi pod dowództwem Podpułkownika Grotowskiego, z 4ma kompaniami fizylierów 3go batalionu, długi czas osadę twierdzy Pragi składał, pozwolisz W. Pan w gazecie swojej miejsca na oddanie

temuż Pułkowi winney sprawiedliwości, iż przez ciąg pobytu swojego zachował się przykładnie i szlachetnie z mieszkańcami Pragi, przestrzegając zgody i iedności z niemi, do czego żołnierz zachęcany był przykładem W. Grotowskiego Podpułkownika. Ztąd poszło, iż wychodowi tegoż Pułku z Pragi żal i smutek mieszkańców towarzyszyły. Jestem etc.

Dowódzca twierdzy Pragi,

Łaszcewski, Major.

Mowa W. Zawadzkiego Pułkownika pułku 7go jazdy przy obchodzie imienin naczelnego Wódza do żołnierzy, miana w Piotrkowie d. 19. Marca 1811.

„Koledzy! Bracia broni przytomni dzisiejszey uroczystości! W ciągu blisko dwuletniego z wami pobytu, nie znalazłem pory stosowniejszey jak dziś przy uroczystości imienin naszego Wódza oświadczyć wam wdzięczność za przyczynienie się do ozdób, któremi zaszczycony jestem, i za dobre sprawowanie się tak w czasie kampanii, iako i teraz z obywatelami w ciągu spokojney konsystencyi — W początkach zawiązku Pułku, którym dowodzę, widzieliście, że i młody żołnierz wykonywając ściśle mądre rozkazy naczelnego Wódza może być użytecznym oyczyźnie; wiedźcież więc, że stałość, iedność, chęć dobra służenia oyczyźnie, przywiązanie do Wódza prowadzą do sławy. Obym był tak szczęśliwym ieszcze raz walczyć z wami wspólnie za dobro oyczyzny na-

szczy pod rozkazami tego walecznego, i kochanego Wodza, i okazać mu nowe dowody mego przywiązania! Bracia, obchódzimy dziś święto naszego Wodza, święto tego Wodza, który wskazawszy nam drogę chwały, sam pierwszy dał nam przykład, iak trudy niezliczone i nieprzyjaciół zwyciężać mamy; stańmy się więc godnemi iego dowództwa przez karność, wytrwałość, odwagę; zaręczmy to dziś uroczystie, a naydogodniey pamiątkę dzisieyszą uczciemy. — Ileż to braci naszych uprzedziło nas w usługach dla oyczyzny, kiedy po iey utracie rozproszywszy się po świecie, wytrzymali głód, gorąca, i nędzę, tułając się po obcych narodach i morzach, aż poki niezbiegli pod hasłem i opieką W. Napoleona na łono drogiey swojej oyczyzny! — Bracia! okażmy w każdym zdarzeniu, że nas ten sam duch oyczysty ożywia, że nas ta sama chęć sławy bodzie, że wszystko dla oyczyzny z ochotą ponieść, chluba naszą i zaszczytem będzie, a przez to staniemy się godnemi imienia narodowego żołnierza, staniemy się godnemi tego Wodza, który, nieupływa dwóch lat, iak poprowadziwszy szczupłe rotę, rozszerzył nasze granice. Bracia! niedosyćże dla nas, że Pułk 7my iazdy był pierwszym z Departamentu Płockiego, co pospieszył pod rozkazy Wodza, któremu z wdzięcznością i naysilněm życzeniem wykrzyknijmy: **N i e c h ż y i e X I A 2 Z E W ó d z n a s z n a c z e l n y !**
z Gdańska d. 2. Kwietnia.

JW. Generał Gubernator, który oddawna już żądał powiększenia załogi tuteyszey, dostał teraz cztery bataliony piechoty, kilka szwadronów iazdy i kilka kompanii artylleryi. Uzupełnienie tuteyszego woyska iest tym przyjemnieysze dla załogi, iż służba z względu na rozległość miejsca i brzegów, potrzebujących pilnowania, iest bardzo przykra, i wielu żołnierzy częstokroć z samych niezmiernych trudów służby swojej chorowało.

z Paryża d. 2. Kwiet.

Wyiątek z korespondencyi armii południowey Hiszpańskiej, dnia 16. Marca.

Bitwa pod Chiclana.

Korpus 16 do 18,000 ludzi, pomiędzy którymi było 6 do 7000 anglików, wylądował pod Algeiras dnia 28. Lutego; złożony był z 1000 Anglików z Kadyx i 3000 z Gibraltaru przybyłych; z 6000 Hiszpanów podobnie z Kadyx a 4000 rozmaitych punktów nadbrzeża. Anglicy i Hiszpanie wyszedłszy z Kadyx wsiadli na statki w zatoce dnia 21. niemogli iednakże wyjść pod żagle iak 26., a dnia 28. złączyli się w Algeiras z innemi woyskami.

Dnia 2. Marca, korpus ten ruszył ku Casas - Viejas.

Zamiałem było nieprzyjaciela przyiść na odsiecz Kadyxowi i zabrać z tyłu wszystkie linie Francuzkie, gdy tymczasem wszystkie warownie będące przed Kadyxem atakowane bydz miały przez załogę tegoż miasta, tudzież przez okręty i szalupy kanonierskie, któreby się kuściły wylądowaniem na wszystkich miejscach; niemniej Balasteros szedłby przeciw Sewilli a insurrekcyja dość znaczna wybuchłaby pomiędzy gorami Ronda i na miasto to natarła: zamiar ten ogromny rozchwiał się zewszystkiem.

Książę Belluny wydawszy rozkazy na swej linii, uformował pod Chiclana siłę odwodową z pierwszey brygady dywizyi Ruffin, i drugiey brygady dywizyi Leval, tudzież wzmocnił załogę Madiny - Sidonii.

Dnia 4. Marca forpocztę Hiszpańskie dały się widzieć na trakcie ku Chiclana. Dnia 5. armia nieprzyjacielska postąpiła do zabrania tego miasta, gdzie wiedziała, że się znajdują woysko zasobne, magazyny i główna kwatera armii.

Książę Belluny poszedł przeciw niej z swemi dwiema brygadami, trzema szwa-

195
dronsmi jazdy i dwiema bateriami artylerji, ogółem w 6000 ludzi.

Co tylko spotkał, zniósł zaraz. Korpus nieprzyjacielski przyparty został do morza, przez co już spełził jego cały zamiar.

Korzystając z powodzenia dobrego Xiążę Belluny, postąpił aż na brzeg morza, gdzie spostrzegł ważną pozycją Barossa, zajętą przez brygadę angielską formującą tylną straż armii. Rozkazał Generalowi Ruffin obsadzić ten wzgórek, który wstępnym boiem zdobyty został z wielą armatami i ienćami.

Poczem natął na skrzydło nieprzyjaciela rozciągające się ku morzu, gdy w tym samym momencie brygada dywizji Villate, opanowawszy warownie mostu San-Pietro, nacierała na czoło i kolumny. Tym sposobem trzy te brygady okrążyły cały korpus nieprzyjacielski.

Nieprzyjaciel spostrzegłszy przykre swe położenie, postanowił zrobić na wszystkie strony front, i ruszył w 4 liniach, z których każda, zdawało się, mieć mogła po 4000 ludzi. Xiążę Belluny widząc, że siły nieprzyjaciela tak są znaczne, i że większą ich część składali Anglicy, zlecił Generalowi Villate, ażeby otworzył przeyscie przy wyspie Leon, i ażeby posunął się na prawo, zaś Generalowi Ruffin, ażeby opuściwszy wzgórek złączył się z lewem skrzydłem, niespodziewając się obkolic nieprzyjaciela, postanowił tylko uformować linią z morzem równoległą, i zatrzymać dywizją Hiszpańską odciętą przez oddział 1500 ludzi z korpusu armii. General Ruffin już się począł z nią uciekać; Odparkł z największym męstwem dwa ataki, w których zawsze jeden przeciw dwom nieprzyjaciolom walczyć musiał. Zostawszy ciężko ranny, pozostał na wzgorku z 100 żołnierzy także rannych, brygada zaś jego złączyła się z lewem skrzydłem Xięcia Belluny. Następowaly różne ataki na centrum; lecz za każdą razą skoro tylko pokazał się

nieprzyjaciel zawsze został odparty. Widząc, że ciągle ich zamysł udania się do Chidlana zostaje niszczone, że przyparci do morza wszystkie wysiłania się nie nieskutkują, że plac bitwy okryty był ich żołnierzem, za szczęśliwych się poczytali, iż mogli korzystać z poruszenia Generala Villate i wemknąć się na wyspę Leon, bez trudnienia się jedną z dywizyów Hiszpańskich, która od Kadyx odciętą została; i ta nabląkawszy się przez cały dzień, w nocy schroniła się także na wyspę Leon, gdyż blokada z tej strony przywrócona być mogła dopiero dnia 7.

I tak 5 do 6000 ludzi wojska Cesarskiego zniszczyli układ, który już od dawna był zgotowany od nieprzyjaciela; odparli go aż do morza i przymusili, wrócić do Kadyx, zkad po większej części wyszedł był przed tygodniem. Xiążę Belluny zabrał 3 chorągwie, 4 działa i 720 ludzi.

Potyczka była bardzo uporczywa. Francuzi kilkakrotnie użyć musieli bagnetów. Mieli 1300 w zabitych, rannych lub w niewolę wziętych. Między ostatnimi znajduje się do 150 ludzi rannych, zabranych na wzgorku, którego General Ruffin bronił, i 30 strzelców. Pierwszy batalion atakowany był między drzewami oliwnymi. Osta niemożna było znaleźć po zabiciu tego, co go nosił. General Ruffin znajduje się między brańcami. Jest on ciężko ranny. Niespodziewamy się jednakże, aby rana jego miała być niebezpieczną. General ten największe okazał męstwo. Nieszczęście jego przypisać iedynie należy przypadkowi ranienia.

General brygady Chaudron - Rousseau i Półkownik Fugier polegli. Oficerowie ci wstawieni walecznością, chwalebną życie swe zakończyli śmiercią.

Znaleziono na placu boju 900 zabitych nieprzyjaciół, między którymi 300 Anglików; Zapewniają nadto, iż wiele zabitych

z sobą zabrali. Stratę nieprzyjaciela podać
można na przeszło 4000 ludzi. Większa
jest zatem w trójnasób od naszej. Przy-
najmniej połowa przypada na Anglików.

Dnia 6. okręty angielskie atakowały na
całej linii. Przedsiębrały w kilku miejscach
lądowanie, które wszędzie z szpadą w rękę
odparte zostało. W tych różnych zayściach
zabraliśmy 50 niewolnika. Cztery szalupy
kanonierskie zostały zgruchotane. Szkoda
tylko, iż Xiążę Dalmacyi, udając się do
Estremadury, nie zostawił całej Andaluzyi i
i Grenady pod dowództwem Xięcia Belluny.
Korpus czwarty wraz z korpusami Genera-
łów Godinot i Darricau były oddzielone, i
Xiążę Belluny mógł tylko zarządzać samym
wojskiem do oblężenia użytém, gdy mu przy-
chodziło strzedz swej nieźmierney linii, odpie-
rać na wszystkich punktach fałszywe i prawdzi-
we ataki, i podczas kiedy nieprzyjaciel łączył
wszystkie swe siły, na niego nieprzydał korpus
4ty i korpus obserwacyjny Generała Godinot.
Gdyby jedna dywizya zabrała była tył korpu-
sowi nieprzyjacielskiemu i gdyby Xiążę Bel-
luny nie był nie więcej miał do czynienia, iak
tylko opierać się przeysciui na wyspę Leon,
korpus ten byłby musiał broń złożyć.

Balasteros szedł z szczątkami, które ura-
tował w potyczce pod Castillegos, ku Sewil-
li, lecz Generał Darricau poraził go i część
iego ludzi zabrał. Dowódzca w Ronda od-
parł i rozproszył rokoszanów w gorach.

Generał Sebastiani dowiedziawsz się, iż
korpus nieprzyjacielski ciągnie przeciw pier-
wszemu korpusowi, posłał jedną dywizyą ku
Kadyx. Generał Godinot kazał także ruszyć
9 batalionów; wszystkie atoli te posiłki, któ-
reby bardzo były mogły być użyteczne, za-
późno nadeignęły. Nieprzyjaciel poniosł-
szy klęskę schronił się za murami Kadyxu.

Zapewniają, iż ta potyczka otworzyła
źródło zakłóceń między Anglikami i Hi-
szpanami.

z Paryża d. 5. Kwietnia.

Kościół pod tytułem *Notre Dame de
Chartres* posiada od 9go wieku relikwie N.
Panny, które od *Karola Łysego* pozyskał.
Relikwie te podczas modlitew o szczęśliwy
półog N. Cesarzowej odprawianych, z wiel-
ką uroczystością wystawiane były. Kapituła
tey katedry zwykła była od niepamiętnych
czasów posłać przez 6 deputowanych Kró-
lowym Francuzkim w czasie pierwozey ich
cięży wzór tych drogich relikwiów. Plebani
i dzisieysi ekonomowie kościoła, pełni gor-
liwości o zachowanie tego zwyczaju religij-
nego, mieli honor być przedstawieni N. Ce-
sarzowej w dniu 14. Marca r. b. przez Xię-
żnę Montebello i złożyć Jey ten hołd pobo-
żności. Przewodniczył im zaś Arcybiskup
Wersalski.

Almanak cesarski na rok 1811 wyszedł
na widok publiczny.

W Nancy pożegnał się z tym światem
Generał Gilot.

Dzienniki nasze zawierają co następuje:
„Proźniacy czyli: *Mówią*, o czém nie-
mówiono.”

„Kto próżniackie wiedzie życie, dodać
sobie powagi; kto niema czém zawiadywać,
zawiadzić publicznym skarbem; kto się nie-
ma czém przyłożyć do sławy, robi się iey
tłómaczem i połańcem. Widziemy w Pa-
ryżu ludzi bez wyobrażeń i projektów, któ-
rzy bardzo zmyślnie przywłaszczają sobie
prawo zgadywania myśli rządu. Nayulu-
bieńszą ich zabawą jest, zwiastować iaką po-
dróż Cesarza, naznaczając punktualnie iey
czas i zamiar. Bystry ich wzrok atoli tak często-
krotnie zawiedzony został, iż rzadko kogo
uda im się uwieśdź; niezważają przecież nic
na to i nic ich wstrzymać niezdola od wywo-
żenia na targ sprzętów nowiniarskich. Ma-
my — mówią oni — z dobrego źródła
wiadomość, że rząd wszystkie wielkie posia-
dłości, entrepryzy i t. d. podgarnie pod swe

zarządzenie, że zajmie wszystkie łaźnie, furmanki, nawet wszystkie publiczne instytucje, banki, biura notaryuszów i t. d. Dzieńki niech będą niewyczerpanemu nowiniarstwu, iż się tylko na pośmiejach wystawia; ale można ścierpieć tych, co kontentni są na moment słuchani, rozgłaszają marzenia słabych mózgów lub kłamliwe i znieławidzone domysły jakiego złośliwego ducha?

z Paryża d. 6. Kwietnia.

Król Jmć Neapolitański, który za pierwszą wiadomością o urodzeniu Króla Rzymskiego przez telegraf odebraną, z państwa swego wyjechał, przybył do Paryża w szkodę dnia 8. wieczorem.

Xięże Schwarzenberg, który miał zlecenie, oddać Cesarzowi Jmci list swego Monarchy, miał honor być przypuszczony wczoraj do Cesarza Jmci po mszy S. na prywatną audyencyą. — Takż honor miał onegdaj Hrabia Görlitz, W. Koniuszy Króla Württembergskiego, upoważniony od swego Monarchy do złożenia powinszowań z okazji urodzin Króla Rzymskiego. — Tego samego dnia przypuszczony był na prywatną audyencyą Hrabia Gwilelm Hochberg, Generał w służbie W. Xięcia Badeńskiego, mający zlecenie od swego Pana w równymże celu.

Hrabia Lauriston, Poseł Cesarza Jmci przy Imperatorze Jmci Rosyjskim, miał wczoraj audyencyą pożegnania i wyjechał do Petersburga.

Generał Waltersdorff, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Króla Duńskiego, miał honor dnia 25. Lutego być przedstawionym Cesarzowi Jmci na prywatnej audyencyi i złożyć trzy ozdoby orderu słonia. Cesarz Jmć raczył przeznaczyć wspomniane ozdoby dla Hrabiego Mollien, Ministra skarbu publicznego, Hrabiego Montalivet, Ministra związków wewnętrznych i Hrabiego Durosnel, jednego z swych adiutantów.

196
Dnia 24. z. m. Korsarz le *Pourvoyeur*, zabrał brikę angielską *l'Industrie* z węglami kamiennymi. Korsarz *l'Hirondelle de Mer*, zabrał okręt *Zeegewin* wobec okrętów nieprzyjacielskich, krążących przed uściem rzeki Mozy.

z Amsterdamu d. 9. Kwiet.

Głoszą, iż będzie wystawiony potł gwardyi Króla Rzymskiego, który ma stać garnizonem w Rzymie i że do niego zaciągnięni także będą Hollenderczykowie. Dawni Batawowie mieli już w siedemnastym wieku legion swój w Rzymie, który służył za gwardyą Cesarzom Rzymskim.

Czynią już tu przygotowania do wielkiego powszechnego festynu, który się odprawić będzie w całym państwie na uczczenie szczęśliwego wydarzenia urodzin Króla Rzymskiego.

Hrabia Celles wydał obwieszczenie, iż w skutek wyroku Cesarzkiego z dnia 25. Marca, także żydzi do popisu wojskowego należący mogą za siebie dostawiać zastępców. Konskrypcyoniści departamentu Zuyderzeeruszaią zżąd w tych dniach.

z Madrytu d. 17. Marca.

Odebraliśmy wczoraj wiadomość o zdobyciu miasta Badajoz. Dziesięć tysięcy ludzi dostało się w niewolę. Wydarzenia, które w Badajoz zaszły, są powodem do zastanowienia się nad smutnym losem, którego doznała dywizya wojsk hiszpańskich, zostająca niegdyś pod rozkazami Romany w Danii. Dywizyą tą od czasu wyrzeczenia się jej winnego szacunku dla gościnności i złamania wykonanej przysięgi, wszędzie czarne dotykały wrogi. Góry Biskajskie, Santanderskie, Asturyjskie, Gallicyjskie a na ostatku Gebora świadkiem były doszczętnego zniszczenia tego korpusu, który dla swej dobrej kombinacyi przeznaczony był do dania innemu przykładu Hiszpanom.

Nie jest to ni Hiszpania, ni Portuga-

lia, której Anglia chce bronić. Gdyby to iey było za niarę, byłaby się zapewne starała, wspierać dzielnie woyska, które naprzód wysłała, a potem nieładzko na zgubę wystawia.

Empecinado, ścigany od kolumny Generała Darmagnac, Gubernatora prowincyi Cuenca, zapędził się w swym odwrocie aż do wsi Priego, zajął tam stanowisko w 3000 ludzi i przyjął potyczkę, która się na tem zakończyła, iż nieprzyjaciel w góry ucieść musiał. Przeszło 150 rokoszan legło na placu bitwy i wielka liczba dostała się w niewolę. Żołnierze z lekkiej jazdy Westfalskiej a mianowicie szef szwadronu Plessen okrzyli się chwałą przy tej okazji.

z Florencyi d. 24. Marca.

Według pisma naszych publicznych, znaczny wciąż trwa dowóz zboża z Królestwa Włoskiego do kraju naszego.

Wielka Xieźna nasza uwieczniając pamiętkę urodzenia Króla Rzymskiego, postanowiła wyposażyć sto ubogich lecz uczciwych panienek, przeznaczając dla każdej po 120 franków.

z Kassel d. 4. Kwiet.

Posel Francuzki, z okazji szczęśliwego wydarzenia urodzin pierwszego syna Cesarza Francuzow, dał wczoray świetny bal. Pałac legacyiny oświecony był naywspanialej. W prześlicznym transparencie allegorycznym wystawiony był orzeł podlatujący z młodym orłem pod słońce; z napisem: *Fortes creantur fortibus et bonis.*

z Wiednia d. 30. Marca.

W. Xiążę Würzburgski zastąpi Cesarza naszego w podaniu do chrztu Króla Rzymskiego.

Hrabia Franciszek Esterházy de Galan-cha, który w tych dniach nagłe zeszedł z tego świata, liczył lat 64. Kto na jego miejsce poiedzie do Paryża, niewiadomo jeszcze.

z Wiednia d. 6. Kwietnia.

S. odzie... ię się jeszcze tej wiosny rozwikłania ważnych zdarzeń na naszej granicy. Zdaje się być pewnością, iż Austria do nich należeć nie będzie. (Gazeta Berlińska.)

Od czasu wniścia Rossyan do Belgradu, opatrnia Serbianie fortecę tę w żywność. Handel zbożem gdy z tej strony jest zakazany, wypróżniono już przeto wiele prywatnych składów w mieście i powszechnie obawiają się tam, ażeby w przypadku dłuższej przerw wy tego handlu, wkrótce nie dał się uczuć niedostatek żywności.

z Lwowa d. 17. Marca.

Według zeznania podróżnych, dwa regimenty woyska Rossyjskiego miały wejsc do cyrkulu Tarnopolskiego, gdzie dotąd znajdował się tylko jeden regiment Kozaków, gdyż woysko liniowe jeszcze przed rokiem poszło do Multan i Wołoszczyzny. (z gaz. Prez.)

z Sztokholmu d. 2. Kwietnia.

Z rozkazu Królewicza Jmci odmawiana była onegdaj we wszystkich kościołach stolicy następująca modlitwa na podziękowanie Bogu z powodu pomnażającego się zdrowia JK. Mci:

„Wiekuiesty Boże! Który z miłością oglądasz na narody i nadajesz im dobrych i mądrych rządców ku ich uszczęśliwieniu, przyim łaskawie modły, które na chwałę Twoję mieszkańcy Szwecyi za wznagające się zdrowie naszego dobrego i ukochanego Króla do stop Twoego wszechmocnego tronu skruszonym zanoszą sercem. Byłeś świadkiem, o! Padie, z iak szczerem i synowskiem uczuciem życzenia nasze otaczały łożę, na którym spoczywał nasz naylepszy oyciec chorobą złożony; Wysłuchałeś modły, które zasysał do Ciebie lud wierny o sfolgowanie jego cierpień; Chciałeś nam dać nowy dowód, iak mocno go kochasz i zachowujesz; jego familią i jego oyczyznę. Niemamyż więc z tklivością uznawać Twę nie-

skończoney dobroci, Ty wszechmocny Dobroczynco, któryś oddalił od nas tyle niebezpieczeństw i ciągle utrzymujesz łaskawie uwielbionego Xięcia, który był sławą Szwecyi w szczęśliwych czasach a iedyną ucieczką w godzinę trwogi! Ah! Dawco wszystkiego zdrowia i pomyślności dopełnij miary Twojej dobroci! Użycz Królowi, ażeby pokrzepionemi siłami pocieszał wciąż swą familią i swe państwo! i t. d.

Dzień 19. Marca, (dzień przeszłoroczney rewolucyi) obchodzony był na wyspie Gothland bardzo uroczyscie i wesoło, na który pozieżdżało się ze wszystkich okolic wyspy wielu naysznakomitszych urzędników cywilnych i wojskowych.

Głoszą, iż Pan Sievers przybędzie tu w harakterze Sprawuiącego interesa rossyjskie przy naszym dworze; z naszej strony mianowany iest na podobny urząd w Petersburgu Radzca Legacyi Af-Scheuborn.

z Kopenhagi d. 9. Kwietnia.

W Helsiנגör zaczyna się znowu polepszać żegluga, z przyczyny że kry i zimna ustały, i że dotąd niewiadać ieszcze żadnego okrętu nieprzyacielskiego.

z Petersburga d. 27. Marca.

Onegday wyiechał Imperztor Jmć do Twer. W podróży tey zabawi Monarcha tylko 9 do 10 dni.

Hrabia Kamensky Ilgi, Generał piechoty, naczelny wódz armii moldawskiej, otrzymał urlop aż do odzyskania zdrowia. Na iego miejsce mianowany iest wodzem nacelnym teyże armii, Golenischtschew-Kutusów.

Rozeszła się wieść w publiczności, iakoby handel dowozowy, mianowicie sukna, miał bydź znowu dozwolony. Zaprzecza się tey pogłosce iako zupełnie fałszywey.

z Stambułu d. 10. Lut.

(z Monitora.)

Przybyli tu, dwa tygodnie temu, Deputowani z Georgii. Są oni obrządku greckie-

197.
go i z rozkazu rządu stanęli u Patriarschy tego wyznania. Mają zlecenie od swego Xięcia, prosić Portę o pomoc przeciw Rossyanom. Kaimakan bardzo ich dobrze przyjął, lecz od Porty nieodebrali dotychczas żadney odpowiedzi.

W. Sultan rozkazał admiralicyi, aby wysłała emissaryuszów do Morei dla przekonania się, czyli w samey rzeczy Anglicy, wbrew ponowionym rozkazom Porty, wybierają tam rekrutów. Rozkaz ten wyszedł d. 30. Stycznia i zobowięzuie Admiralicyą do nayspieszniejszego wystania Emissaryuszów i zdania prędkiego rapportu.

Od 6 tygodni zaprzątynieni są Ministrowie wydawaniem w całe państwo surowych firmanów, względem ściągnięcia na wiosnę do Rumelii ogromney armii.

Zabrane Anglikom przez okręty W. Sultana ładunki ze zboża ottomańskiego złożone, które iako towar zakazany do Malty i Sy-cylii płynęły a o których wydanie upominała się legacya angielska, po zdanym w tey mierze raporcie, ogłoszone zostały za dobrą zdobycz i takim sposobem niemogą im bydź zwrócone.

Dnia 2. Lutego przybył W. Sultan niespodzianie na posiedzenie iednego z tutejszych sądów. Zabrał miejsce incognito w łóży kratkowej. Wielu więźniów pozyskało od niego przebaczenie.

z Stambułu d. 25. Lut.

Kapitan Basza, który z Natolii powrócił, prowadzi z wielką energią roboty w arsenale. Krzątaią się tam dzielnie około zupełnego wystawienia floty z dwóch okrętów o trzech pokładach, z 8 okrętów o dwóch pokładach, z 8 fregat, znaczney liczby korwet, brików i t. d. Jeden oddział przeznaczonych do tey floty maytków przyspynął już na kilku statkach przewozowych; reszta wkrótce iest spodziewana, ponieważ zaciąg niebył ieszcze ukończony.

MINISTER SKARBU.

Dostrzegłszy iż mimo wydane dawniej zakazy, prywatne gry losowe, czyli przedawanie sposobem loteryi dobr ziemskich, domow, szczególnie zaś fantow i innych tęp podobnych ruchomości, dotąd w niektórych Departamentach ieszcze praktykuje się — widzi potrzebę dla położenia tamy nadużyciom takowym, dochody loteryi krajowej na znaczną stratę, a publiczność zbyt często na oszukaństwo wystawiającym, ponowić niniejszém wyszłe dawniej w tęp przedmocie zakazy, uwiadomiałac każdego; iż wszelkie prywatne gry losowe, czyli tak nazwane loterye domowe, na dobra, domy, sprzęty rozmaite etc. do których także liczą się gry losowe w kości, na fanty czyli faryny iako prawem nieupoważnione, i eksystującym przepisom wyraźnie sprzeciwiające się, w całym kraju tak najmocniej są zabronione, i pod żadnym tytułem i pretextem mieć nie mogą, a każdy przestępujący w tęp mierze tak Entrepreneur rzeczoney loteryi, iako i losy na takową kupujący, karę pieniężną prawem na tego rodzaju przewinienia przepisaniem oznaczoną, w jedney połowie dla delatora, a w drugiej dla Skarbu zapłacić winien będzie. — Ażeby zaś nikt w przypadku dostrzeżenia tego, lub doniesienia przestępstwa właściwey władzy to jest: Dyrekcyi generalney loteryi krajowych, niewiadomością się niewymawiał, niniejsze obwieszczenie tak przez wszystkie gazety krajowe i dzienniki Departamentowe, niemniej w parafiach zambron ogłoszonem po trzykroć będzie. — W Warszawie dnia 4. Kwietnia 1811 roku.

Węgliński.

J. Czyżewski.

Wydział druków Rządowych w Ministerium Sprawiedliwości.

Podaje do powszechney wiadomości, iż w Kancellaryach Sądow Pokoju Powiatow Poznańskiego i Miedzyrzeckiego w każdym czasie dostać można za opłatą wszelkich dzienników prawa i innych druków Rządowych. — W Warszawie dnia 6go Kwietnia 1811 roku.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego dowiedziawszy się, iż niektórzy IXięża Plebani, korzystając z nagłej potrzeby produkowania rodowodow, w ciągu odbywającego się popisu wojskowego, stanowili sobie w wydawaniu ich, arbitralną opłatę, niezważając na wyraźne w tęp mierze ustawy, chcąc zatem położyć przestępstwom

zakowym tamę, i uprzeczyć wszelkie w tęp mierze zapytania, uwiadomia Publiczność, iż tak ducyowni urzędnikami stanu cywilnego będący, iako ci którzy niemi nie są, przy wydawaniu zaś świadczeń urodzenia, lub metryk chrztu stosować się powinni do dekretu N. Pana, w dniu 23. Lutego roku 1809 zapadłego, który w Art. 6 stanowi, od pierwszej klasy zł. 2, od drugiej zł. 1, a od trzeciej gr. polsk. 20, nadco większej opłaty pobierać niemoga. W Poznaniu dnia 11. Kwietnia 1811.

J. Ponicki.

Neyman, Sekretarz Generalny.

OBWIESZCZENIE.

Trybunał Cywilny pierwszej Instancyi Departamentu Kaliskiego drugiego wydziału. Wzywa niniejszém wszystkich tych, którzy pod zwierzchniezą opieką collegii pupillorum i tego zastępczey Magistratury zostawali, teraz zaś już pełnoletności doszli, a masą jakową, czy to z gotowych pieniędzy, czyli też z dokumentow składającą się, w depozycie tutejszym posiadają, ażeby za poprzedniem z opieki pokwitowaniem, massy im należące odbierali, gdy Trybunał niema już w tym razie żadnego obowiązku, strzedz i trudnić się depozytalnymi majątkiem tych, którzy dla doszłych lat sami są według prawa mocni takowym rozrządzać. Równie wzywają się wszyscy ci, którzy jeszcze z opieki niepokwitowali, ażeby do pokwitowania niebawnie przystępowali, lub prawne przyczyny, dla których pokwitować nie mogą do przywołanych podawali aktow, zwłaszcza, że ich własne dobro nawet tego wymaga, gdy z dalszym postępem czasu, udowodnienie takowych przyczyn, wraz większej trudności doznawać by mogło. Dan w Kaliszu dnia 28. Marca roku 1811.

Do zadzierzawienia. Dnia 25. Kwietnia 1811 roku po południu o godzinie 3. więcej dającemu i przybicie otrzymującemu zostanie pomieszkanie zatradowane na żądanie J. Pana Karola Gumorechta kupca i obywatela Poznańskiego, na Kundorfie sub Nro. 145 od 24. Kwietnia aż do 29. Września r. b. puszczony, przed niżej podpisanym Burgrabią.

Józef Horn, Burgrabia S. P. P. P.

Dodatek

DO

GAZETY POZNANSKIE Y

Nr. 32.

Redakcyja Gazet niniejszych zapobiegając omyłkom, które łatwo z niewyraźnego pisania powstać mogą, wzywa szanowną Publiczność, aby wszelkie doniesienia do insercyi w gazety przesyłane, a osobliwie podpisy nazwisk i urzędowań, iako też i liczby, wyraźnym i czytelnym charakterem pisane oddawać raczyła.

Uwiedomienie literackie. Skupiwszy wszelkie naynowsze i znaczną liczbę starożytnych książek polskich, oraz wiele naynowszych i rozmaite dawniejsze klasyczne dzieła francuzkie, wydrukowałem ich *Nowy Katalog*, i wraz z planem, podług którego mieszkańcy na Prowincyi mogą łatwo mieć książki odemnie do czytania, rozestawem go dla wygody światley Publiczności, do wszystkich Pocztańtow powiatowych Depart. Pozn. gdzie każdy miłośnik literatury takowy plan i katalog bezpłatnie dostać może. — Tamże rozestawne zostało do przedania pismo dopiero z druku wyszłe pod tytułem: *Myśli ogólne o polepszeniu handlu, przemysłu, rolnictwa i edukacyi narodowej w Xęstwie Warsz.* Cena zł. 2. — W Poznaniu dnia 17. Kwietnia 1811.

T. Szumski, N. p. G.

Uwiedomienie. Gdy z wyroku prawomocnego między opieką nieletnich Teodora Zupańskiego, a szlachetnym Konstantym Zupańskim zapadłego zaareztowanie nastąpiło wina w sklepie iego, niżej podpisany urząd wyznaczyszy termin

na dzień 24. miesiąca Kwietnia r. b. z rana o godzinie 9. przed południem tu w Poznaniu w Rynku w kamienicy Nro. 58 oznaczony. Uwiedomia niniejszym, iż wszelkie pomienione wina zaareztowane przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze w grubey monecie więcey dającemu sprzedane zostaną. Rzeczzone wina pojedynczo beczkami, anetami, puł antalami i ruzinami butelek sprzedawane będą. Mający ochotę takowego kupna w miejscu powiedzianym dniu i godzinie zechcą się stawić. W Poznaniu dnia 16. Kwietnia 1811.
Kłossowski, B. p. T. D. P.

Doniesienie. W fabryce pod Nro. 371 na Dominikańskiej ulicy w Poznaniu znajduje się dobry i czysty arak i rum po 3 zł. butelka. Także tam dostać można wyborney dubeltowey Gdańskiej karolkowey wodka butelkę po 2½ zł. i takowego likieru butelkę po 4 zł. u Schmitta.

List gończy. Prefekt Departamentu Poznańskiego będąc uwiedomionym, iż nieiaka Karolina Wilhelmina Henryetta Stiller owdowiata Con-

rad za rozliczne kradzieże w Szląsku do więzienia
wsadzona, zamtąd wydobywszy się do Xięstwa
Warszawskiego udała się, wzywa przeto Prefekt
niniejszém każdego, aby rzeczoną Stiller gdzie
się tylko okaże, natychmiast przyaresztował, i do
najbliższej władzy Policyiney pod straż odesłał.
Dla lepszego poznania Karoliny Stiller, kładzie
się iey następujący opis: lat ma 23, rodem jest
z Merseburga, postaci mierney, twarzy gładkiej,
podągławey, oczy ma czarne, nos prosty, i iuż
w 7mym miesiącu wciąży zostaje. W Poznaniu
dnia 12. Kwietnia 1811.

J. Poniński.

Neyman, S. G.

List gończy. Dnia 7. Kwietnia rano r. b. uciekł
z Linia pod Lwowkiem służący, nazwiskiem Fran-
ciszek Płonkiewicz, wiek iego jest lat 15, wzrost
mały, zwięzły; twarz okrągła pełna, włosy blond.
Zabrał z sobą liberyą, iako to: płaszcz i surdut
szary, spencer granatowy, kapelusz etc. Służył
przedtém u W. Urbanowskiego w Chudopsiach.
Od S. Jana roku zeszłego zaczął bydź w służbie u
niżej podpisanego. Gdy na schwytaniu tego czło-
wieka wiele zależy, upraszam przeto o zatrzyma-
nie go, gdzieby się dał postrzedz, i o uwiadomie-
nie mnie o tém. W Linii d. 18. Kwietnia 1811.

O k u l i e z.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 19. Kwietnia płaćil korzec a garcy 32

Pszenicy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
16	—	5	14	6	—	5	—	—	—	10	—	—	—	3	—
17	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	18

Wartość złota względem drobney monety w Poznaniu dnia 19. Kwietnia 1811.

Czerwony złoty, złotych 20, gr. 24.		Frydrychsdor zł 37 gr. —
-------------------------------------	--	--------------------------